

KONKURSOWE NIESAMOWITOŚCI

Wernisaż pokonkursowej wystawy odbył się 12 marca. Wśród 52 prac 40 autorów znalazły się oczywiście także te wyróżnione przez jury (obradowało w składzie Ryszard Hunger i Elżbieta Kusińska).

Trzy równorzędne nagrody zdobyły: **Alicja Śmiszkiewicz-Skwarska** za pracę *Transformacja* (pastel suchy), przedstawiającą ożywające w czasie pełni księżyca gargulce ze średniowiecznej katedry; **Anna Możyszek** za obiekt zatytułowany *Magiczne piórko* (odpowiednio spreparowana waga, w której szalka z piórkiem jest niższej niż szalka z kamieniem) oraz **Marlena Kuczyńska** za pochagalowsku groteskowy portret wiejskiej baby dźwigającej na ramionach świnię (olejny obraz pt. *Niesamowite*). Gdybym ja miał wybierać, to właśnie ta ostatnia praca zdobyłaby Grand Prix. Jej autorka jest w klubie od niedawna i - jak podkreślano podczas wręczenia dyplomów - *dobrze rokuje*. Na co dzień pracuje jako spedytorka.

Ponadto jury przyznało pięć wyróżnień, które przypadły w udziale: Grażynie Druszcz, Jagodzie Słubik, Jackowi Szkudlińskiemu, Krystynie Zarzyckiej i Ewie Roźnieckiej. Nagrodę prezesa Stowarzyszenia Plastyków Amatorów Michała Pawlaka zdobyła Barbara Manuela Kluz.

Poziom prac był nierówny. Po wyborach jurorów widać jednak, że to nie sprawność warsztatowa, ale pomysł na zbudowanie nastroju określonego tytułowym hasłem był głównym kryterium oceny. Niesamowitość dla wielu uczestników konkursu polegała na malowaniu potworów, szkieletów i czaszek. Były też naśladownictwa Beksińskiego i odniesienia do fantasy. W dwóch ciekawych pracach niesamowitość mogliśmy oglądać pośrednio - w oczach przestraszonych, ale i zafascynowanych czymś dzieci (obrazy Anny Możyszek i Teresy Kamińskiej-Kaszuby). Jeszcze raz okazało się, że o dobre, oryginalne pomysły w sztuce najtrudniej.

Klub Plastyka Amatora działa przy Łódzkim Domu Kultury od 1960 roku. Od 1966, czyli już prawie 50 lat prowadzi go profesor Ryszard Hunger, wykładowca ASP i Szkoły Filmowej. Klub zrzesza kilkadziesiąt osób w różnym wieku, na co dzień niezwiązanych zawodowo ze sztuką. Jak nieco żartobliwie stwierdził podczas wernisażu: *kilka lat stażu w klubie to jakby skończyć uczelnię, zwłaszcza, że uczestnicy podchodzą do zajęć z większym zaangażowaniem niż studenci*.

Wystawa do 8 kwietnia 2015.